



## Popatrz dziecku w oczy

ks. Tomasz Jaklewicz: **Na początku chciałbym...**

Josh McDowell: (*śmiech*) – Mówisz jak Bóg – „Na początku...”

**No cóż, człowiek jest podobny do Boga.**

– Tak, niektórzy bardziej, niektórzy mniej.

**Kim jest Josh McDowell?**

– Jestem wierzącym, oddanym Jezusowi Chrystusowi. Jestem mężem, który bardzo mocno kocha swoją żonę i jest dumny, że ma taką żonę. Jestem ojcem czwórki dzieci. To jest jedna z najwspanialszych rzeczy na świecie: mieć bliską więź z Jezusem Chrystusem, być mężem Dottie i być ojcem czwórki dzieci. Cóż więcej? Prawdopodobnie można mnie nazwać ewangelizatorem młodzieży. Wierzę, że Bóg powołał mnie do tego, aby mówić młodym o tym, jak bardzo Bóg przez Jezusa Chrystusa chce budować z nimi bliską więź. Robię to od 43 lat poprzez przemawianie, pisanie, przygotowywanie programów na wideo, CD, w internecie, w telewizji, w radiu. Poprzez każdy środek, który jest dostępny. I mam nadwagę 12 i pół kilograma (*śmiech*), ale Pismo mówi, że tłuszcz baranka należy do Pana.

## **Powiedz kilka słów o kampanii, z którą przyjechałeś do Polski**

– Kilka słów, czy kilka godzin?

### **Kilka słów.**

– A przeczytałeś moją najnowszą książkę „Od wiary do pewności”?

???

– Dlaczego przeprowadzasz ze mną ten wywiad nieprzygotowany?

### **Moja wina.**

– Wstydź się! Bóg ci wybaczy, ale ja nie... (*śmiech*). OK. Spróbuję to wytłumaczyć najlepiej jak potrafię. Otóż Kościół – i katolicki, i protestancki i inne chrześcijańskie wspólnoty – traci młodych ludzi. Na masową skalę. W moim kraju szacuje się, że po ukończeniu szkoły średniej, w ciągu jednego roku, aż 88 proc. młodzieży z chrześcijańskich domów odchodzi z Kościoła. To samo jest w Polsce. Wielu księży żartuje, że bierzmowanie jest to oficjalna uroczystość pożegnania z Kościołem. Jeśli nie odwrócimy tej tendencji, Kościół już więcej nie będzie Kościołem.

### **Jakie proponujesz rozwiązanie?**

– Większość ludzi pyta o rozwiązanie bez przeanalizowania przyczyn tego zjawiska. Bez analizy problemu będziemy nieefektywni. Liderzy Kościoła próbują zachęcić młodych ludzi, aby przyjęli prawdę płynącą z Biblii. Tak było zawsze. Ale dzisiaj stają wobec społeczeństwa, w którym dorośli i młodzież mają dwie różne koncepcje prawdy. Tu jest problem. W chrześcijańskich domach są już nie tylko dwa różne pokolenia, ale dwie zupełnie inne kultury. Młodzi ludzie nie myślą tak jak dorośli. Ile masz lat?

### **Trzydzieści osiem.**

– Kiedy byłeś dzieckiem, twój proces myślenia był taki sam jak u twoich rodziców. Słowa znaczyły to samo. To już się skończyło. Dla ciebie prawda jest zasadniczo obiektywna, zewnętrzna, jest do odkrycia. Jak Jezus powiedział w J 8,32: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”. Młodzież widzi sprawę zupełnie inaczej. Uważa, że prawda jest stworzona osobiście przez człowieka, jest czymś wewnętrznym, osobistą opinią. Jedno z najbardziej popularnych stwierdzeń na całym świecie: „Jeśli coś jest prawdą dla ciebie, to świetnie, ale to nie jest prawdą dla mnie”. Hierarchia Kościoła próbuje głosić prawdę w sposób, jakiego ci młodzi ludzie nie są w stanie zrozumieć. Młodzi myślą w kategoriach relacji. 89 proc. młodych chrześcijan w moim kraju mówi, że jedyny sposób na poznanie prawdy jest taki, że „to działa”. Nie dlatego, że Biblia tak mówi, nie dlatego, że Kościół tak naucza, nie dlatego, że są na to dowody. Oni pytają, jaki to ma wpływ na moje życie. To zupełnie inne podejście niż starszego pokolenia. Dlatego ponosimy porażkę.

## **Trzeba dostosować nasze myślenie do młodych?**

– Zrozumiałem, że i my (dorośli) i oni (młodzi) się mylimy. Biblia ma rację. Biblijna prawda ma zawsze trzy wymiary: wymiar poznawczy, wymiar relacji z Dawcą prawdy i wymiar więzi między innymi. Przykład: Bóg stał się człowiekiem. Trzy wymiary. Pierwszy: czy to jest wiarygodne, czy to jest prawda. Drugi: w jaki sposób ta prawda wpływa na moją relację z Bogiem. Po trzecie: w jaki sposób ta prawda wpływa na moje relacje z innymi. Tak jak Pan Jezus powiedział: „Poznacie, że oni są moimi uczniami, nie dlatego, że oni wierzą w coś, nie dlatego, że mają pewne przekonania, ale dlatego, że kochają się nawzajem”. To jest właśnie prawda w relacjach. Taki sposób myślenia jest oparty na Biblii. Wszystko musi odnosić się do Biblii. I to trzeba zastosować w głoszeniu prawdy młodzieży.

## **Skąd wiesz, że w Polsce młodzi myślą tak samo jak w Ameryce?**

– Na całym świecie jest nowa kultura. Byłem w 107 krajach. Nie spotkałem takiego, w którym jest inaczej. Ale większość ludzi w to nie wierzy. Badania, które wykonaliśmy w Polsce, dały wyniki prawie identyczne z tymi w Ameryce.

## **Dlaczego tak jest?**

– Wideo, CD, muzyka, telewizja, internet... To wszystko sprawia, że młodzi z różnych stron świata myślą tak samo.

## **No dobrze, ale dorośli zawsze narzekali na młode pokolenie. Nic nowego.**

– To prawda, zawsze mieliśmy problem z młodymi. Ale to z reguły był problem z ich zachowaniami. Teraz chodzi bardziej o ich przekonania. Zachowanie to jest tylko szczyt góry lodowej. To widać i na tym się wszyscy skupiają. 95 proc. badań poświęconych młodzieży koncentruje się tylko na ich zachowaniu: narkotyki, przemoc, seksualność itd. Niewiele badań pyta o system wierzeń. Z czego wynika postępowanie? Z uznawanych wartości. A co formuje nasze wartości? To, w co wierzysz lub nie. Jeśli będziemy zajmowali się tylko zachowaniami, a nie tym, w co oni wierzą, poniesiemy klęskę. I teraz pytanie za 50 milionów dolarów: co powoduje, że ktoś wierzy w to lub w coś innego? Odpowiedź brzmi: ...relacje, więzi. W Psalmie 26,3 Dawid powiedział: „Jestem stale świadomy Twojej wiernej miłości”. I jak to wpłynęło na Dawida? „I dlatego żyję w zgodzie z Twoją prawdą”. To jest właśnie prawda w kontekście więzi. I to jest jedna z dziedzin, w których najbardziej podupadamy.

## **Brak żywych więzi w rodzinie, w społeczeństwie, w Kościele jest przyczyną tego kryzysu młodzieży, czy tak?**

– Tak. Prawda Słowa Bożego bez więzi prowadzi do odrzucenia albo do obojętności. Jeszcze inaczej: zasady w domu (zrób to, nie rób tego) bez więzi prowadzą do buntu. 267 świeckich studiów naukowych potwierdza, że umysł dziecka od urodzenia zostaje tak ukształtowany, żeby budować więzi, relacje. W moich książkach i spotkaniach

staram się pokazywać rodzicom, w jaki sposób budować więzi, aby dzieci mogły przyjąć ich wartości i przekonania. Ja sam zmagam się z tym. Uczyłem się tego, wychowując moje własne dzieci. Nie miałem pozytywnego modelu więzi u moich rodziców. Największe zło w Kościele to nie jest pedofilia, ale nieobecny albo niezaangażowany ojciec. To właśnie często prowadzi do pedofilii i podobnych spraw – brak ojca. Kościół w Polsce nie przejął się tym w wystarczającym stopniu. W Ameryce tylko 16 proc. doktryny, zasad moralnych, duchowości przekazuje dzieciom instytucjonalny Kościół. Aż 57 proc. przekazu religijnego pochodzi od rodziców. Jestem przekonany, że w Polsce jest tak samo. To, w co dziecko wierzy, np. o boskości Jezusa, pochodzi nie z nauczania Kościoła, ale z nauczania rodziców. Rodzice mają trzy razy większy wpływ na wiarę swoich dzieci niż Kościół. A my zawsze myśleliśmy, że jest odwrotnie.

## Od czego zależy przekazywanie wiary



**Kościół katolicki w Polsce o wiele większy wysiłek wkłada w kształcenie religijne dzieci i młodzieży niż w kształtowanie rodziców.**

– W moim kraju jest tak samo.

## **Kiedy dziecko pyta ojca lub matkę o jakiś problem religijny, słyszy często: zapytaj księdza czy katechetkę na religii.**

– To jest najgorsza rzecz, jaką rodzice mogą zrobić. Nigdy nie powinni tak robić. Jeśli ty jako ojciec lub matka nie możesz odpowiedzieć na to pytanie, to jest wstyd. To znaczy, że Kościół poniósł porażkę, zawiódł się na tobie jako rodzicu. Rodzic nigdy nie powinien odpowiadać: „Ach, synku, to są pewne rzeczy, które musisz przyjąć na wiarę, po prostu musisz w to uwierzyć”. Nigdy nie wolno tak mówić dziecku! Oczywiście są pewne rzeczy do przyjęcia przez wiarę, ale jest to wiara inteligentna, rozumna. Rodzice często są ignorantami, nie wiedzą, w co wierzą. Właśnie dlatego mamy ten kłopot. Jeśli ojciec lub matka nie znają odpowiedzi, to powinni iść do księdza po odpowiedź, a potem napić się coca-coli ze swoim dzieckiem i powiedzieć: „Córko, synu, pamiętasz to pytanie? Oto jest odpowiedź:...”. Kościół powinien pomóc znaleźć odpowiedź rodzicowi. Za każdym razem, kiedy rodzic sam nie odpowiada, ale odsyła dziecko do Kościoła, podcina swój autorytet. A ten autorytet jest czymś podstawowym w systemie wierzeń dziecka.

## **Twoim zdaniem wysiłek duszpasterski powinien pójść w stronę rodziców**

– Tak! Pierwszym zadaniem katechety lub duszpasterza młodzieży nie powinno być przekazywanie prawdy. To jest ważne, ale to nie jest numer jeden na liście jego zadań. To nie powinna być muzyka, organizowanie wyjazdów, rekolekcji. Ani też dostępność dla młodych, aby z nimi rozmawiać. To wszystko jest ważne, ale to nie jest najważniejsze.

## **Co jest najważniejsze?**

– Pierwszym zadaniem duszpasterza młodzieży powinna być pomoc rodzicom w nawiązywaniu więzi z dziećmi. Jeśli nie będą tego robić, wszystkie inne działania nie będą miały sensu. Niezbędne jest przemodelowanie naszego myślenia, także naszych struktur. Osoba „od młodzieży” powinna być jednocześnie „od rodzin”. Powinna mieć odpowiednią dojrzałość, wiek, żeby mieć autorytet także u rodziców, aby im pomóc. To jest jeden prosty krok. W moim kraju nigdy tak nie robiliśmy. Nie ma ani jednego Kościoła w Ameryce, w którym starsza osoba miałaby autorytet wśród młodzieży i jednocześnie mogłaby rozmawiać z rodzicami.

## **Josh McDowell znalazł sposób na chrześcijańskie wychowanie dzieci. Kiedy mówiłem to znajomym rodzicom, odpowiadali, że nie wierzą w uniwersalne recepty.**

– Ja próbuję znaleźć ten sposób. Ciagle go szukam. Może poszedłem dalej niż ktokolwiek inny, ale to tylko tyle. Przez 35 lat wydawałem rocznie ponad 100 tys. dolarów na różnego rodzaju badania młodzieży. Sam chciałbym spotkać osobę, która zna odpowiedź.

**Czy nie uważasz, że papież Jan Paweł II wiedział to wszystko, o czym mówisz. On budował więzi z ludźmi i dlatego tak skutecznie przekazywał prawdę.**

– Zgadza się. Był wyjątkowym człowiekiem. Był prawdziwym reprezentantem Boga. Prawdopodobnie rozumiał to, o czym mówiłem, o wiele głębiej. Nie sądzę, by ktokolwiek z młodych katolików na świecie mógł powiedzieć uczciwie: „papież się mną nie interesuje, nie zależy mu na mnie”. Żałuję, że nie mamy kogoś takiego w Ameryce. Sam chciałem być kimś takim. Ale nie mam szans zostać papieżem (*uśmiech*).

**Święta dają wyjątkową okazję do pogłębienia więzi w rodzinie. Masz jakiś przepis na dobre święta?**

– Ojciec, matko, spójrz swojemu dziecku głęboko w oczy i wypowiadając jego imię, powiedz: „kocham cię, jestem dumny(a), że jestem twoim ojcem, twoją matką”. A potem powiedz o jakiejś jednej rzeczy w ich życiu, którą podziwiasz, która jest powodem twojej dumy. Mogę zagwarantować z dużą pewnością, że jeśli rodzice to zrobią, to niezależnie od tego, jakie prezenty dadzą dzieciom, to będą najlepsze święta dla ich dzieci. To jest takie proste. Ale jeśli nie jesteś gotów budować więzi, nie ma nadziei.

